



**MARCIN WÓJCIK**

redaktor wydania

Od kilku tygodni słowo „Eucharystia” pada dość często nie tylko w kościołach. Za sprawą I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej Eucharystia wyszła na ulice i place. Stała się jednym z głównych tematów lokalnych mediów. O Eucharystii jednak nigdy za wiele. Wyznając powyższą prawdę, w niniejszym numerze uczyniliśmy Eucharystię tematem numer jeden. O głębi przeżywania Bożego Ciała piszemy na str. IV i V. Kończący się rok szkolny zostawia po sobie wiele nierozstrzygniętych spraw. Rok pełen konfliktów i napięć na najwyższych szczeblach ocenia na str. VI gość „Gościa” – wieloletni dyrektor i nauczyciel Lucyna Tępczyk.

Marsz dla Jezusa w Rawie Mazowieckiej

## Ruszyli w miasto

Ludzie z transparentami skandujący okrzyki – to obrazek, który nas już nie dziwi. Najczęściej to, co słyszymy, nas nie dotyczy, dlatego możemy zająć miejsce gapiów. Inaczej byłoby w rawskim marszu dla Jezusa

„Bóg cię kocha! Jezus żyje! Przed Jezusem się nie skryjesz!” – to tylko niektóre z okrzyków, jakie wznosili uczestnicy Marszu dla Jezusa, który 9 czerwca odbywał się w Rawie Mazowieckiej.

Pomysł organizowania takich marszów zrodził się w grupach Odnowy w Duchu Świętym jako forma dziękczynienia za wizytę Jana Pawła II w diecezji łowickiej. Każdego roku biorą w nim udział ci, którzy chcą zamianifestować, że Jezus jest ich Zbawicielem i Panem.

Rawski marsz rozpoczęła Msza św., którą odprawił bp Alojzy Orszulik w kościele Niepokalanego Poczęcia NMP. Następnie wszyscy uczestnicy śpiewając, skacząc i wznosząc okrzyki



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

oraz wymachując flagami i balonami, przeszli ulicami miasta. W czasie marszu spotkanym ludziom wręczano ulotki i balony. – Usłyszałam słowa „Bóg cię kocha” i dostałam kartkę z tekstem, który mnie poruszył. Nie spodziewałam się, że Bóg zechce mi to powiedzieć na ulicy, ale gdzie miałby to zrobić, skoro do kościoła chodzię sporadycznie? – powiedziała pani Jola.

Podobnego wzruszenia doświadczali uczestnicy marszu

**Tak barwnego i radosnego marszu Rawa jeszcze nie przeżywała. Z balonem – bp Alojzy Orszulik**

w czasie przedstawienia, które pod kościołem ojców pasjonistów przygotowała z grupą młodzieży polonistka Grażyna Król. Mówiło ono o drodze, jaką musi pokonać człowiek, który chce pójść za Jezusem. Marsz zakończył się pod kościołem Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie wszyscy wysłuchali koncertu ewangelizacyjnego, po którym nastąpiło błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

**AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA**

## ZA TYDZIEŃ

■ KRONIKA WYDARZEŃ KONGRESOWYCH

## BIELANKI W SANKTUARIUM



BOHDAN FUDAŁA

Nie tylko dziewczęta ze szkół podstawowych stały się na spotkanie żeńskiej służby liturgicznej, czyli popularnych bielanek. Do sanktuarium maryjnego w Domaniewicach przyjechały w sobotę 9 czerwca również starsze dziewczęta, a także... chłopcy, chociaż w znacznej mniejszości. Centralnym punktem spotkania była Msza św. celebrowana przez bp. Andrzeja F. Dziubę. Po Mszy młodzież obejrzała pantomimę, był też czas na zabawę. Zjazd był jednym z punktów I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej.

**W Złakowie Kościelnym bielanki idą w procesjach w strojach regionalnych. W nich przyjechały do Domaniewic**

Niemal w każdej parafii diecezji łowickiej jedną z przygotowanych grup stanowią bielanki, których zaangażowanie można dostrzec zwłaszcza podczas procesji.

■

## Odpowiedzieli na zaproszenie



AGNIESZKA NAPIORKOWSKA

Podczas Mszy św. dzieci komunijne stały najbliżej ołtarza

**RAWA MAZOWIECKA, KUTNO, ŁĘCZYCA.** Modlitwa, procesja z Najświętszym Sakramentem do 4 ołtarzy i Msza św. to części uroczystości kongresowych, którym przewodniczył bp Józef Zawitkowski 8 czerwca w Rawie Mazowieckiej. W spotkaniu nie zabrakło kapłanów, sióstr zakonnych, wiernych w strojach łowickich, orkiestry, młodzieży i dzieci. W kaza-

niu biskup zapytał zebranych: „Powiedźcie mi kochani, a za kim wy tak po tej Rawie chodzicie?”. Odpowiedź padła pod koniec Mszy św. w chwili, gdy wierni licznie przyjęli Komunię świętą. Podobne uroczystości miały miejsce tego samego dnia w Kutnie, gdzie Eucharystię sprawował bp Andrzej F. Dziuba oraz w Łęczycy. Tam Mszę św. celebrował bp Alojzy Orszulik.

## Katolickie ruchy o Eucharystii

**WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE.** Przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń katolickich działających w diecezji łowickiej spotkali się w piątek 8 czerwca w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego. Członkowie ruchów przedstawiali swoje

wspólnoty, a także opowiadały, jak przygotowywali się do I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej, w ramach którego odbyło się to właśnie spotkanie. Zjazd zakończyła Msza św. pod przewodnictwem ks. prał. Wiesława Wronki.



Domowy Kościół przedstawiała rodzina Widulińskich

## Kościół z kamienia, kościół z serc

**GŁOWNO.** – Słyszeliśmy w Ewangelii, że wszyscy jesteśmy żywymi kamieniami Kościoła – mówił bp Andrzej F. Dziuba podczas uroczystej Mszy św. w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Głownie w niedzielę 10 czerwca. Wcześniej zachęcał: – Święty Paweł mówi do nas: ty jesteś świętym Bożym. Nie ma piękniejszej świątyni niż serce człowieka, który chce przyjąć Boga. Bóg w każdym z nas chce mieć wspólną świątynię. Zaakcentowanie wątków dotyczących świątyni nie powinno dziwić, kiedy ma się na uwadze, że podczas wspomnianej liturgii ksiądz biskup dokonał poświęcenia kościoła św. Jakuba. Licząca kilkaset lat głowieńska parafia nie miała szczęścia do świątyń. W wyniku pożarów lub działań wojennych całkowitemu



BOHDAN FUDAŁA

**Kluczowy moment obrzędu poświęcenia – biskup namaszcza ołtarz olejem krzyżma**

zniszczeniu ulegały kolejne kościoły. Obecny, murowany budynek wzniesiono w latach 20. XX w. Wyjaśnić należy, że przepisy kościelne nie precyzują, kiedy trzeba poświęcić nowo powstałą świątynię – może to nastąpić nawet w kilkudziesiąt lat po zakończeniu budowy – jak w przypadku głowieńskiej parafii.

## Zjazd „białych sług ołtarza”



KS. PAWEŁ STANISZEWSKI

Procesji z WSD przewodniczył biskup Józef Zawitkowski

**ŁOWICZ.** Ponad 600 ministrantów i lektorów z całej diecezji wzięło udział w Diecezjalnym Spotkaniu Ministrantów i Lektorów. Hasłem spotkania, które odbyło się 9 czerwca w WSD w Łowiczu, były słowa I Kongresu Eucharystycznego Diecezji Łowickiej „Wytwarzajcie w miłości Mojej”. Spotkanie rozpoczęło się o godz. 10.00 na placu przed gmachem seminarium minikoncertem muzyki religijnej. W dalszej części spotkania, ministranci i lektorzy, podzieleni na grupy wiekowe, uczestniczyli w zaję-

ciach grupowych. Między innymi wysłuchali wykładów z dziedziny liturgiki oraz wzięli udział w konkursie biblijno-liturgicznym. Swoją obecnością spotkanie zaszczyli biskup łowicki Andrzej F. Dziuba. O godz. 17.00 sprzed gmachu seminarium wszyscy uczestnicy w strojach liturgicznych ruszyli w kierunku bazyliki katedralnej. W połowie drogi pielgrzymów powitał biskup łowicki Andrzej F. Dziuba, który poprowadził ich do samej bazyliki katedralnej, gdzie miała miejsce uroczysta Msza św.

## Przystąpili do strajku

**ŁÓDZKIE.** W poniedziałek 11 czerwca strajk podjęli lekarze pracujący w większości szpitali w woj. łódzkim. Z naszej diecezji normalnie pracuje tyl-

ko placówka w Głownie. W pozostałych szpitalach dyżurują ordynatorzy i lekarze dyżurni, przyjmowane są jedynie ostre przypadki.



ZDJĘCIA MARCIN WÓJCIK

Konsekracja kościoła na Korabce

## Własność Boga

Namaszczenie i okadzenie murów kościoła to jedno z najważniejszych wydarzeń, które na trwałe wpisuje się w historię parafii.

– Plebania i kościół to nie ranczo proboszcza, ale wspólny dom, za który każdy powinien być odpowiedzialny – powiedział w zeszłym roku w rozmowie z „Gościem” ks. proboszcz Wiesław Frelek. Dzisiaj nic się nie zmieniło. Może tylko ludzie jeszcze bardziej stali się odpowiedzialni za swój kościół. Wspólnymi siłami parafia Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Łowiczu przygotowuje się do konsekracji.

Pierwsza wizytacja biskupa parafii odbyła się w 2004 r. Wówczas biskup Andrzej F. Dziuba życzył wspólnocie, aby dalsze wysiłki zostały uwieńczone konsekracją kościoła. Ks. Wiesław Frelek

po tej wizytacji wyznaczył termin konsekracji na 2007 rok. Przygotowania parafii miały charakter duchowy i materialny. Od strony materialnej w kościele ciągle planowane były remonty. Natomiast przygotowaniem duchowym była peregrynacja różańca подарowanego przez kustosza sanktuarium maryjnego w Licheniu. Peregrynacja trwała trzy lata. Przez ten czas różaniec był w każdym domu przez jedną dobę. Ponadto bezpośrednim przygotowaniem będą misje święte prowadzone przez redemptorystów z Warszawy. Ksiądz proboszcz liczy na aktywne uczestnictwo wiernych w zbliżających się uroczystościach i poprzedzających przygotowaniach. – Chciałbym, aby nikogo nie zabrakło, bo to nasze wspólne święto. W końcu oddajemy na-



Na górze:  
**Budowę kościoła na Korabce rozpoczęto w 1997 roku**

Po prawej:  
**Ks. W. Frelek jest cenionym pasterzem – nie tylko ludzkich dusz**

szą świątynię na własność Bogu – mówi ks. Frelek. – W tym roku mija dziesięć lat od rozpoczęcia budowy kościoła. To dobra rocznica, by uwieńczyć ją konsekracją – dodaje.

Poświęcenia kościoła i ołtarza dokona 30 czerwca biskup łowicki Andrzej F. Dziuba.

MARCIN WÓJCIK

■ R E K L A M A ■

**103,5 FM**  
Łowicz/Sochaczew

**93,8 FM**  
Kutno

**94,7 FM**  
Rawa Maz.

**96,7 FM**  
Skierniewice

**98,1 FM**  
Mszczonów/Żyrardów

radio  
**Victoria**

[www.radiovictoria.pl](http://www.radiovictoria.pl)

agencja reklamowa



Chrystus w Najświętszym Sakramencie opuścił świątynie i znalazł się tam, gdzie zazwyczaj tętni codzienne życie.

tekst i zdjęcia  
**AGNIESZKA  
NAPIÓRKOWSKA**

**W** uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa pod hasłem „Wytrwajcie w miłości mojej” rozpoczął się w Łowiczu I Kongres Eucharystyczny Diecezji Łowickiej. Procesji Bożego Ciała przewodniczył nuncjusz apostolski abp Józef Kowalczyk, któremu towarzyszyli łowiccy biskupi, a także prałat Giuseppe Latera oraz licznie zebrani kapłani. Nie zabrakło również władz miasta i powiatu. W uroczystościach wzięli udział także: ambasador Zakonu Maltańskiego w Polsce wraz ze swoją małżonką, przedstawiciele Zakonu Bożogrobców, Konfraternia św. Wiktorii, siostry zakonne i oczywiście licznie zebrani wierni, wśród których szczególnie wyróżniali się ci ubrani w stroje łowickie. Nic więc dziwnego, że tradycyjnie procesja Bożego Ciała przyciągnęła tłumy wiernych.

### Wyjątkowość uroczystości w Łowiczu

Irena i Charles Crichtonowie przyjechali do Łowicza ze Szkocji. – Pochodzę z Łowicza, ale już od dwudziestu lat nie mieszkam w Polsce. W tym roku specjalnie wzięliśmy urlop w czasie Bożego Ciała, chciałam pokazać mężowi, jak żywy jest tu Kościół i jak mocna i prawdziwa wiara w Boga. Obecność na tej procesji jest dla nas umocnieniem. Eucha-

rystia stanowi pewność, że Jezus żyje i działa – i za to chcemy Mu dziękować.

– Z moim mężem Erykiem, który jest Francuzem, chcieliśmy przyjechać tu już dawno, ale zawsze coś nam wypadło – powiedziała pani Anna z Warszawy. – Fakt, iż tym razem uroczystości otwierają Kongres Eucharystyczny, był dla nas dodatkowym bodźcem. Chcieliśmy na własne oczy zobaczyć, jak Kościół łowicki łączy wiarę z tradycją, a także w tym miejscu podjąć dziękczynienie za dar Eucharystii.

### Wiara przede wszystkim

Nie tylko dla obcokrajowców udział w uroczystościach Bożego Ciała jest formą dziękczynienia. O podobnych doświadczeniach mówiła także Renata Kucińska. – Ubierając się w strój łowicki, chcę dać świadectwo wiary w to, iż pod postacią chleba jest ukryty mój Bóg. Podjęcie trudu niesienia 10-kilogramowego stroju przy tak dużym upale nie byłoby możliwe, gdybym nie kochała Jezusa, a słowa „wytrwajcie w miłości mojej” odbieram bardzo osobiście. Dla pani Ali z Łowicza, chodzącej w stroju łowickim, nie folklor jest najważniejszy. – Dla mnie najważniejsza jest wiara i troska o ciągłe jej pogłębianie. Nie chodzi mi o pokazanie się czy zwracanie na siebie uwagi. Tu najważniejszy jest Chrystus.

Szpaler chorągwi rozciągał się długo przed Najświętszym Sakramentem

Na dole z lewej: Jakub i Jan lubią wędrować z Panem Jezusem

Poniżej: Nawet siostry klauzururowe opuściły klasztor i poszły ulicami, dziękując za dar Eucharystii

# Wędrowaliśmy



kości Bożego Ciała

# ny za Miłością



Charles ze Szkocji na prośbę żony założył strój szkocki  
Obok:  
Chrystus w Najświętszym Sakramencie przeszedł ulicami Łowicza

Poniżej od góry:  
Małuchy nie zawsze chciały same kroczyć, zwłaszcza gdy miały na sobie wełniaczki.  
Na czas kazania dzieciaki usiadły, bo tak łatwiej się skupić

Ja idę za Nim i z Nim. To, że jestem w wełniaku, to dowód na to, że nie wstydę się tego, co piękne i związane z tradycją. Wełniak, w którym jestem, był suknią ślubną mojej mamy, dlatego noszę go z wielkim szacunkiem i radością. Najpiękniejsze w tej uroczystości dla mnie jest to, że mogę Boga wyznawać i wiel-

bić nie tylko w kościele, ale i na ulicach. To pomaga w codzienności.

## On naprawdę siedł z nami

Dla Jakuba i Jana Sejdkaków udział w procesji to spacer z Panem Jezusem. Cały rok czekają na chwilę, w której w odświętnych strojach łowickich pójdą wraz z Nim.

– Nigdy nie miałam z nimi kłopotu, gdy idzie o sprawę wiary. Oni chętnie są tam, gdzie jest Pan Jezus – mówi mama chłopców pani Anna.

Pewnie każdy choć raz zastanawiał się nad sceną, w której do uczniów idących do Emaus przyłącza się Chrystus. Może myśleliśmy nawet o tym, zastanawiając się, jak to możliwe, że oni wówczas Go nie poznali. Może warto przywołać tę scenę w kontekście Bożego Ciała i postawić sobie pytanie: „Co działo się z naszymi sercami?”



Co w trawie piszczy

ZNÓW BĘDĄ  
WAKACJE

Dobiegający końca rok szkolny ocenia w wywiadzie dla „Gościa” Lucyna Tępczyk. Sami zaś uczniowie bardziej niż do tyłu wybiegają w przód, bo przecież myśl o wakacjach jest znacznie ciekawsza. Sądzą jednak, że zbliżające się wakacje będą mniej szalone niż rok szkolny 2006/2007. Nie jest to tylko subiektywna uwaga piszącego!

Przez dwa miesiące odpoczynku uczniowie zapominają o szkole, a szkoła zapomina o uczniu. Ta ostatnia zależność na szczęście zmienia się z roku na rok. Dziećmi, których nie stać na bogate wakacje, zajmuje się Kościół. Parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kutnie wydrukowała ostatnio w swojej gazetce ciekawą propozycję wakacyjną dla dzieci i młodzieży – Zakopane, Czarna Hańcza, wyprawa rowerowa, rekolokacje oazowe, itp. Co roku Caritas Diecezji Łowickiej dofinansowuje wakacje dla dzieci z najuboższych rodzin. Poszczególne parafie dzięki własnej zaradności organizują kolonie dla dzieci czy kilkudniowe wyjazdy. Nie sposób wliczyć wszystkich parafii, które na różne sposoby włączają się w to dzieło. Po sierpniu przyjdzie wrzesień. Wtedy rodzice zostawią w księgarniach swoje pensje. Zarówno szkoła, jak i Kościół wyciągną rękę do najuboższych.

Na szczęście jednak Kościół nie pyta, jak organizatorzy jednej z ogólnopolskich akcji dobroczynnych: „Kto zrobił więcej?”. Dlaczego? Bo Kościół nie jest instytucją dobroczynną. On z natury jest wszędzie tam, gdzie są ludzie głodni chleba i Boga. **MARCIN WÓJCIK**

Rok szkolny 2006/2007

nie należał do łatwych.

Ciągłe zmiany na najwyższych szczeblach Ministerstwa Edukacji Narodowej, plaga samobójstw wśród nastolatków i protestujący nauczyciele – wszystkie te wydarzenia odcisnęły się na każdej szkole. Mijający rok ocenia dyrektor Gimnazjum nr 2 w Sochaczewie Lucyna Tępczyk.

*MARCIN WÓJCIK: Jest Pani dyrektorem z kilkunastoletnim stażem. Jak ocenia Pani ostatnie 10 miesięcy w oświacie?*

**LUCYNA TĘPCZYK:** – To przede wszystkim chaos i niepewność. Nauczyciele ciągle siedzieli na minie. Strajki nie wprowadziły dobrej atmosfery. Minister Giertych poza akcjami pokazowymi nic nowego nie powiedział. Mundurki czy amnestia maturalna wprowadziły więcej złego niż dobrego. Samobójstwa uczniów zdarzały się zawsze, a teraz temat był podsyćany przez ministra i media.

*To ocena sceny ogólnopolskiej. A jaki był ten rok w Gimnazjum nr 2 w Sochaczewie?*

– Oczywiście nie da się uciec od tego ogólnopolskiego chaosu. Tak jak zawsze pojawiały się trudności wychowawcze. Ale uczniowie również byli zorientowani w tym, co dzieje się na samej „górze”. Jedną z nauczycielek skarżyła się, że gimnazjaliści nie chcą się uczyć matematyki, bo uważają, że w przyszłości na maturze i tak obejmie ich amnestia.

Zawsze z dystansem podchodzę do superoptymistycznych informacji na temat poziomu zdanych egzaminów w gimnazjach. My mamy różnych uczniów, jesteśmy szkołą publicz-

Nauczyciel stażysta zarabia mniej niż 900 zł

## Marzenia o świętym spokoju



Lucyna Tępczyk pełni funkcję dyrektora od 1989 roku

– Płaca nauczycieli w ogóle nie zależy od dyrektora. Tym zajmują się samorzady, które muszą uwzględnić przyjętą tabelę ministerialną co do wysokości pensji nauczyciela. Nie jest jednak tak, że wszyscy nauczyciele w Polsce zarabiają takie same pieniądze. To zależy od tego, czy lokalny samorząd jest bogaty czy biedny. Zazwyczaj w budżecie samorządów nie ma ekstrapieniędy dla nauczycieli.

Ja ze swej strony mogę tylko pochwalić nauczyciela podczas apelu szkolnego, w obecności rodziców, wypisać dyplom za zasługi. I tyle.

*Czego oczekują nauczyciele po wakacjach?*

– Świętego spokoju przede wszystkim. Minister Giertych powinien zrobić wszystko, aby stworzyć jak najmniejsze klasy, bo w obecnym, ponadtrzydziestoosobowym składzie nie można dotrzeć do wszystkich i pochylić się nad problemami każdego ucznia. No i konieczna jest poprawa wynagrodzenia dla nauczycieli i wszystkich pracowników oświaty. Nauczyciel powinien jak najczęściej uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych. Powinien być znawcą kultury współczesnej. Powinien nie tylko wiedzieć, ale i widzieć wszystko, co grane jest w kinie i teatrze. To jednak kosztuje, a skromna pensja na takie wydatki nie pozwala.

*A tak na koniec – co Pani myśli na temat mundurków?*

– Czy może pan sobie wyobrazić, że po przyjeździe rano do szkoły zamiast uczniów widać jedynie granatową, bordową czy też zieloną masę? Aż w oczach się mieni. Mundurki nadają się tylko do niektórych szkół, elitarnych. Tożsamość szkoły tworzą uczniowie, nauczyciele i rodzice, a nie mundurki. ■

*Skoro jesteście przy tym temacie, zastanawiam się, czy zarobki nauczycieli zależą od efektywności dyrektora czy lokalnych samorządów. Jak jest w Pani szkole?*



Zwiedzaj z „Gościem”

# Tajemniczy ogród

Krajobraz jak z romantycznej powieści. Pałacyki na wodzie, bujne ogrody, gustowne ławeczki, rzeźby i łuki. Można się w tym miejscu zakochać od pierwszego wejrzenia i, na szczęście, w tym przypadku Arkadia wbrew pozorom nie jest Utopią.

Jadąc samochodem z Łowicza do Skiernewic, w miejscowości Arkadia mija się ogrody parku należącego do Muzeum Narodowego w Warszawie. Oficjalna nazwa brzmi „Muzeum w Nieborowie i Arkadii – Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie”. To kompleks bogatych architektonicznie nieruchomości, pomników, rzeźb i stawów w pięknej scenerii otaczających ich ogrodów. Arkadia jest jedynym w Polsce zabytkiem architektury przestrzennej, który zachował pierwotne rozwiązania przestrzenne z końca XVIII wieku.

## Oczko w głowie księżnej

Założycielką parku była żona Michała Hieronima Radziwiłła (właściciela pałacu w Nieborowie i okolicznych dóbr) Helena Radziwiłłowa z Przeździeckich. M.H. Radziwiłł zakupił te ziemie w 1774 roku za pieniądze otrzymane w zamian za politykę prosyjską. Helena Radziwiłłowa w 1777 roku kupuje od kapituły łowickiej podłowicką wieś Łupię, powiększając w ten sposób majątek. Wieś zmienia nazwę na Arkadia. Jak podkreślają historycy, trudno księżnę nazwać mecenasem kultury i sztuki. Wszyst-

**Akwedukt z 1951 r.**

Na dole: **Widok na świątynię Diany**

Obok z prawej:

**Fontanna z białego marmuru z I w. n.e. w świątyni Diany**

kie jej dokonania były raczej objawem snobizmu, a nie efektem zamiłowania do sztuki. Radziwiłłowa prowadziła bogate życie towarzyskie. Była przyjaciółką carycy Katarzyny II, która podarowała jej wiele cennych „upominków” ze zbiorów petersburskich. Często gościła także na dworze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Nie chciała być gorsza od swoich arystokratycznych przyjaciółek. Wzo-

rowała się na ogrodach z podwarszawskich Powązek i Puław, należących do Izabeli Czartoryskiej.

Księżna Radziwiłłowa poświęciła ponad 40 lat na tworzenie romantycznego parku w stylu angielskim. Sprowadzała najwybitniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów.

## Bogactwo architektury

Zaraz przy wejściu do parku nie sposób ominąć drewnianego domu, należącego kiedyś do syna Marii Konopnickiej, który był zarządcą tutejszych młynów. Sama pisarka bywała w tym domu bardzo często. Trudno przejść obojętnie obok takich atrakcji, jak Grota Sybilli i Domek Gotycki, Przybytek Arcykapłana, czyli Łazienki, Świątynia Diany, Cyrk z Obeliskiem, Kapitel, Łuk Grecki i Dom Murgrabiego oraz wielu innych bogatych architektonicznie budowli i rzeźb.

W tym miejscu z łatwością można przenieść się do czasów, kiedy po ogrodach przechadzali się książęta, i magnaci, królowie. A piękno tutejszych ogrodów, choć w znikomej części, daje wyobrażenie o rajskich ogrodach. Dlatego też warto tutaj być choć jeden raz.



## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Starej Rawie

## W sąsiedztwie parku i bobrów

O tym, iż jest to szczególne miejsce, wiedzą pielgrzymi Warszawskiej Akademickiej Pielgrzymki Metropolitalnej (WAPM), którzy przychodzą tu na nocleg, ale także stada bobrów, które z roku na rok coraz częściej zakładają tu swoje osady.

Parafia powstała w XII w., choć są i tacy, którzy twierdzą, że nawet wcześniej. Obecny, drewniany kościół jest już trzecią świątynią stojącą w tym miejscu. Został ufundowany przez prymasa Potockiego w 1751 r. Kościół wraz z większością wyposażenia oraz dwa grobowce na cmentarzu przykościelnym, a także dzwonnica i kaplica na cmentarzu grzebalnym wpisane są w rejestr zabytków.

Parafia w Starej Rawie może nie jest zbyt duża, ale za to bardzo rozległa. Z najodleglejszego jej krańca do kościoła jest 8 km. Na terenie parafii znajdują się trzy szkoły, w których uczy ks. proboszcz. – Dzięki katechizacji mam ułatwiony kontakt z dziećmi. Bez wątpienia duża liczba ministrantów to owoc pracy katechetycznej – mówi.

Poza służbą ołtarza w parafii działa grupa bielełek, a także dziewczęca schola. Istnieją również cztery koła Żywego Różańca. Niestety, większość ich członków to osoby starsze. I to jest największym zmartwieniem ks. Piotra, który wyraźnie widzi, jak



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

jego parafia się starzeje. Z roku na rok obserwujemy znaczną przewagę pogrzebów nad chrztaami.

### Niecodzienne sąsiedztwo

Przepiękne położenie parafii, sąsiadującej z Bolimowskim Parkiem Krajobrazowym, to dla mieszkańców nie tylko radość, ale i niemałe zmartwienie. Ktoś mógłby powiedzieć, że cudownie mieć dom położony w pięknej okolicy. To jest akurat prawda, ale jest też i druga strona tego medalu. Mowa o obostrzeniach w gospodarowaniu terenami przylegającymi do parku, a także o bobrach, które wyrządzają wiele szkód. Jak powszechnie wiadomo, nie są to zwierzęta lubiące bezrobocie. Może kiedyś znajdzie się ktoś, kto wpadnie na pomysł, jak wykorzystać takie położenie, ale na ten moment wydaje się, iż miejscowi nie są zainteresowani turystyką. A szkoda. Dziś

większość parafian utrzymuje się z pracy na roli, ale jest też pewna grupa osób, która dojeżdża do Łodzi bądź Warszawy.

### Zdolność do dzielenia się

Parafia w Starej Rawie jest od lat miejscem noclegu WAPM i postojem dla pielgrzymki osób niepełnosprawnych oraz grupy ełckiej. – Wtedy najlepiej widać otwartość mieszkańców. Dzielą się tym, co mają, a pielgrzymów przyjmują z ogromną życzliwością. Ale mnie to nie dziwi. Wiem, jakimi ludźmi są moi parafianie. Wiara i wierność Bogu są dla nich ważne i to przekłada się na codzienne życie i działanie. Zawsze, gdy zwracam się do nich z jakąś prośbą, wiem, że mogę na nich liczyć. Oni na mnie też. Na tym to polega – mówi ks. proboszcz.

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA



### KS. PIOTR BOROWSKI

Urodził się w 1965 r. w Piaszynie. WSD ukończył w Warszawie, święcenia kapłańskie otrzymał w 1990 r. z rąk kard. Józefa Glempa. Pracę duszpasterską rozpoczął w Sochaczewie Trojanowie. Następnie posługiwał w Głowniu, Kocierzewie, w Skierniewicach w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pierwszą nominację na proboszcza otrzymał do parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Imielnie. W Starej Rawie od 2001 r.

**Drewniany Kościół z 1751 r. ufundowany przez prymasa Potockiego**

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Moi parafianie to ludzie bardzo zróżnicowani. Jest tu spora grupa osób gorliwych, ale są i tacy, którzy nie mają związku z parafią. Na tych pierwszych zawsze mogę liczyć, bo sprawy Kościoła są dla nich naprawdę ważne. Oni organizują zbiórki na kwiaty do kościoła i niejednokrotnie sami angażują się w jego ubieranie. Jeżeli chodzi o plany, to bardzo chciałbym powołać do istnienia grupę Caritas i wspólnotę młodzieżową, ale są to, jak do tej pory, moje niespełnione marzenia. Bardzo cieszę się obecnością licznej grupy ministrantów, których dzielę na dwie ligi. Pierwsza to ci gorliwi, i tych jest ponad dziesięć, a druga, liczniejsza – ok. 30 chłopców, o których gorliwość trzeba się modlić. Najbardziej zależy mi na tym, aby ten kościół był dla parafian domem modlitwy, by czuli się w nim jak u siebie i by chcieli tu przychodzić jak najczęściej.

### Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: 8.30, 10.00, 12.00
- Dni powszednie: 18.00 (latem), 16.00 (zimą)

GOŚĆ ŁOWICKI

lowicz@goscniodzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Seminaryjna 6a, 99-400 Łowicz, tel. 046 837 20 21

Redagują: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału, Bohdan Fudala, Agnieszka Napiórkowska, ks. Paweł Staniszewski – asystent kościelny